

Wyrok z dnia 11 lutego 1998 r.

II UKN 516/97

Za choroby zawodowe uważa się jedynie choroby określone w ich wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1983 r. w sprawie chorób zawodowych (Dz.U. Nr 65, poz. 294 ze zm.) i dlatego kasacyjny zarzut naruszenia któregokolwiek z przepisów powołanego rozporządzenia nie może być formułowany w oderwaniu od treści tego załącznika.

Przewodniczący SSN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Maria Tyszel, Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 1998 r. sprawy z powództwa Stanisława J. przeciwko „E.” Spółce Akcyjnej w K. o ustalenie choroby zawodowej i odszkodowanie, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach z dnia 12 lutego 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Kielcach wyrokiem z dnia 30 października 1996 r. [...], wydanym po ponownym rozpoznaniu sprawy, oddalił powództwo Stanisława J. przeciwko „E.” SA w K. o odszkodowanie z tytułu choroby zawodowej, nie obciążając powoda kosztami procesu. Rozstrzygnięcie to Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód Stanisław J. był przez pozwaną Spółkę zatrudniony w okresie od dnia 4 marca do dnia 30 listopada 1988 r. w charakterze kierownika usług na kontrakcie zagranicznym w Niemczech, przy czym do jego obowiązków należało nadzorowanie drwali, pracujących w lasach w odległości od 30 do 250 km. Początkowo powód dowoził robotników do pracy w lesie na odległość około 30 km służbowym samocho-

dem VW-BUS, którym transportowano również piły spalinowe oraz potrzebną do nich benzynę w jednym lub dwóch zamkniętych kanistrach. Od czerwca 1988 r. powód nadzorował grupę drwali, pracujących w odległości około 150 km od miejsca jego zamieszkania, dojeżdżając do nich służbowym samochodem raz, czy dwa razy w tygodniu. W lipcu 1988 r. powód nadzorował również pracę drwali zatrudnionych w odległości około 250 km, dokąd służbowym samochodem dojeżdżał raz w miesiącu. W czerwcu lub lipcu 1988 r. na rękach i nogach powoda wystąpiły czerwone swędzące plamy, połączone z uczuciem pragnienia. Powód nie korzystał jednak z porady lekarskiej i dopiero w listopadzie 1988 r. uzyskał od niemieckiego lekarza zaświadczenie o przeziębieniu. Z końcem tego miesiąca mocą porozumienia stron rozwiązano też umowę o pracę, przy czym wniosek powoda w tej sprawie uprzedził wypowiedzenie umowy przez pracodawcę z powodu nierentowności kontraktu. Po powrocie do kraju powód przebywał w grudniu 1988 r. na zwolnieniu lekarskim w związku ze złamaniem żeber. Od lipca 1989 r. powód jest leczony na cukrzycę, rozpoznaną w 1984 r. W Przychodni Chorób Zawodowych stwierdzono u powoda w czerwcu 1991 r. przewlekłe zapalenie oskrzeli, zaś od lutego 1994 r. zarejestrowany jest w Przychodni Przeciwgruźliczej. Ostatecznie lekarze stwierdzili u powoda różne schorzenia [...]. Prowadzone przez Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w K. dwukrotne postępowanie w sprawie występowania u powoda choroby zawodowej zakończyło się dlań negatywnie, przy czym o braku takiej choroby orzekały: Przychodnia Chorób Zawodowych Wojewódzkiego Przemysłowego ZOZ w K., Instytut Medycyny Pracy w Ł., Instytut Medycyny Pracy w S. oraz Instytut Medycyny Wsi w L. Ujemnie wypadły również testy uczuleniowe z pyłami jodły i innych drzew, jak też z benzyną. Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w K. decyzją z dnia 30 czerwca 1994 r. odmówił stwierdzenia zawodowej choroby powoda, a decyzję tę utrzymał w mocy Główny Inspektor Sanitarny. Choroby zawodowej u powoda nie stwierdzili również powołani przez Sąd Rejonowy biegli lekarze sądowi, specjaliści z zakresu chorób płuc i cukrzycy. W swojej opinii biegli ci nie dopatrzyli się także przyczynowego związku pomiędzy schorzeniami powoda a warunkami pracy u strony pozwanej.

W tej sytuacji Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia roszczeń powoda z tytułu choroby zawodowej. Nie istnieją też zdaniem tego Sądu przesłanki do zasądzenia powodowi na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu spowodowany warunkami pracy (por. uchwała Sądu

Najwyższego z dnia 23 marca 1993 r., II PZP 1/93, OSNCP z. 12 poz. 211), skoro schorzenia dotyczące zainteresowanego nie pozostają w związku z pracą w pozwanej Spółce.

Apelację powoda od powyższego orzeczenia oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach wyrokiem z dnia 12 lutego 1997 r. [...]. Podzielając w pełni ustalenia faktyczne i ich prawną kwalifikację dokonaną w wyroku pierwszoinstancyjnym, Sąd Wojewódzki podkreślił, że podstawy jego wzruszenia nie może stanowić polemika skarżącego ze zgodnymi orzeczeniami specjalistycznych placówek służby zdrowia oraz biegłych sądowych.

Kasację od wyroku Sądu Wojewódzkiego wniósł w imieniu powoda jego pełnomocnik, który zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności § 1 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1983 r. w sprawie chorób zawodowych (Dz. U. Nr 65, poz. 294) przez jego bezpodstawne niezastosowanie, a także naruszenie przepisów postępowania przez odmowę wyjaśnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 KPC) i uznanie apelacji za bezzasadną (art. 385 KPC) pomimo nierozpoznania istoty sprawy (art. 378 § 2 KPC), domagając się na tej podstawie uchylecia zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 30 października 1996 r. i przekazania sprawy temuż Sądowi do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że skoro Sąd pierwszej instancji oparł swoje ustalenia tylko na dowodach niekorzystnych dla powoda i nie próbował wszechstronnego wyjaśnienia jego twierdzeń, to brak krytycznej oceny tego orzeczenia ze strony Sądu Wojewódzkiego „stanowi oczywiste naruszenie art. 385 KPC”. Powód kwestionuje bowiem opinie biegłych lekarzy i w toku postępowania starał się wykazać, że przyczyną pogorszenia się stanu jego zdrowia i zachorowania były warunki pracy w pozwanej Spółce. Powód przedstawił zwłaszcza w szczegółowy sposób okoliczności zachorowania na cukrzycę i przewlekłe zapalenie oskrzeli, a także związek między tymi schorzeniami i warunkami pracy.

Wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i ponowne rozpatrzenie sprawy przedstawił też sam skarżący, który w obszernym piśmie procesowym z dnia 16 września 1997 r. przedstawił szczegółowo warunki pracy na kontrakcie w Niemczech.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Nie może być w szczególności mowy o naruszeniu w zaskarżonym wyroku przepisu § 1 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1983 r. w sprawie chorób zawodowych (Dz. U. Nr 65, poz. 294 ze zm.), stanowiącego że za choroby zawodowe uważa się choroby określone w wykazie chorób zawodowych będącym załącznikiem do rozporządzenia, jeżeli zostały spowodowane działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia, występujących w środowisku pracy. Co prawda cytowany przepis odwołuje się do szkodliwych dla zdrowia czynników środowiska pracy, ale katalog tych czynników, a więc określonych rodzajów prac lub określonych warunków ich wykonywania, jak też rodzaje wywoływanych przez nie schorzeń, zostały określone w załączniku do rozporządzenia. Za choroby zawodowe „uważa się” choroby wymienione w załączniku i tylko te choroby. Kategoria chorób zawodowych jest więc kategorią nie tyle medyczną, ile prawną i nie może być rozszerzana poza zakres zastosowania 20 punktów wspomnianego załącznika. Innymi słowy, bezprzedmiotowe są zarzuty naruszenia § 1 ust. 1 rozporządzenia formułowane w oderwaniu od wymienionych w poszczególnych punktach załącznika szkodliwych dla zdrowia czynników środowiska pracy i powodowanych przez nie schorzeń organizmu pracownika.

Inna sprawa, że technika legislacyjna zastosowana przy określaniu chorób zawodowych wymienionych w załączniku do rozporządzenia charakteryzuje się dość znaczną blankietowością, wobec czego stosowanie przepisów załącznika w żadnym razie nie eliminuje konieczności przeprowadzenia przez sąd opinii z biegłych lekarzy. Z takiej opinii skorzystał również Sąd pierwszej instancji, a konkluzje orzeczenia biegłych lekarzy pulmonologa i diabetologa były w pełni zgodne z orzeczeniami czterech wyspecjalizowanych placówek medycznych, które w sprawie schorzeń trapiących skarżącego wypowiadały się w postępowaniu przed organami Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Biegli lekarze sądowi nie dopatrzyli się zresztą żadnego związku między schorzeniami skarżącego a warunkami jego pracy w Niemczech w ogólności, co dawałoby ewentualnie podstawę do zasądzenia na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego odszkodowania za tzw. chorobę pracowniczą, a więc chorobę nie objętą wykazem chorób zawodowych.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przed Sądem Rejonowym nie dało zatem jakichkolwiek przesłanek do uwzględnienia roszczeń skarżącego. Poza tym postępowanie to było weryfikowane przez Sąd drugiej instancji i nie może już być

przedmiotem zarzutów kasacyjnych, zwłaszcza że Sąd Wojewódzki nie prowadził własnych dowodów, a skarżący nawet nie próbował skonkretyzować rzekomych uchybień tego Sądu w toku kontroli wyroku pierwszoinstancyjnego, powołując przepis art. 385 KPC o kompetencji do oddalenia apelacji (naruszony chyba przez oddalenie apelacji „nie-bezzasadnej”?) oraz przepisu art. 378 § 2 KPC o obowiązku uchylenia z urzędu orzeczenia w sprawie, w której sąd pierwszej instancji nie rozpoznał jej istoty, choć powołany ostatnio przepis nie ma do przedmiotowego sporu żadnego odniesienia.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł, jak w sentencji.

=====